

Ner 207. Kraków 11 Września — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
. . . . . .	zła. 20	rocznie	zła. 24
. . . . . .	„ 10	półrocznie	„ 12
. . . . . .	„ 5	kwartalnie	„ 6
. . . . . .	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 10 września.

Nieraz już wypadło nam powtórzyć, że położenie polityki ogólnéj w Europie, zawisło tak dalece od wypadków, iż w chwili ich spełniania się niepodobna nawet prawdopodobnie ocenić wzajemnego stanowiska mocarstw. Taką właśnie chwilą jest ta w któréj w porządku zwykłym naszego pisma winniśmy byli skreślić tygodniowe sprawozdanie z ogólnego położenia.

Sądząc z wiadomości nas doszłych wnosić wolno, że Garibaldi stósownie do zapowiedzianego terminu wszedł do Neapolu, że król stolicę opuścił i udał się zapewne do Gaety. Lecz niedość na tém, zdaje się, że Piemont przez Państwo Kościelne rękę Garibaldemu podać zamierzył, zechce zająć Marchie i Umbryę a przez Abruzze połączyć się z dyktatorem, nietykając Rzymu i terytoryum na którém stoi brygada francuska.

O tém wszystkiem zaledwie mówiono, a już wnosić można że stać się mogło. Jakie ztąd dalsze następstwa, tych nikt przewidzieć nie zdoła. Czy ruch unitarny zatrzyma się, czy pójdzie daléj, i jaką drogą? Piemont niechce się dać Garibaldemu wyprzedzić, a mniema że zajęciem państwa Kościelnego ubiegnie śmiałego wodza ochotników tak we władzy jak w popularności. Jak Garibaldi lub Mazzini przyjmą tę nową rękojmię daną przez Piemont sprawie jedności Włoch? Czy tym sposobem Piemont stanie się panem i kierownikiem dalszego ruchu, czy też już zamierzył wziąść w rękę programat Garibaldego i wykonywać go daléj? Od tego zależą dalsze wypadki we Włoszech, a nawet i ogólne położenie polityczne w Europie. Najważniejszém pytaniem w téj chwili jest czy zasada nieinterwencyi będzie absolutnie zachowana, we wszystkich kwestyach i dla wszystkich krajów?

I nietylko we Włoszech ważném jest to pytanie, ale ważném jest bardzo na Wschodzie. Fuad pasza żąda pieniędzy i to piętnastu milionów, aby zaspokoić wojsko. Obawia się dezercyi w wojsku, a rozruchów w Alepie. Tu i owdzie donoszą o zamiarach rzezi, czyby się groźby not tureckich urzeczywistnić miały? Turcya w takim razie ogromne ściągnie na siebie niebezpieczeństwo. Mordy w Azyi znajdą tym razem niezawodny odwet w mordach europejskich, z tą różnicą że w Turcyi europejskiéj mordy inną będą miały formę i nazwę. Tu będą one powstaniem — a być może że się powstanie i bez mordów obejdzie. Donoszą też zewsząd o gwałtownem rozbudzeniu żywiołów. Jakież wtedy położenie Europy? Czy będzie interweniować w Syryi a gdzie indziéj nie? Czy pozwoli, aby owa kwestya chrześcian poddanych tureckich rozwiązywała się pomału mordami i rzeziami, słowem krwią w którejby pomału pękały więzy muzułmańskie? Jakiż więc inny sposób pozostanie prócz interwencyi, prócz tak zwanéj pomocy danéj Turcyi przez zbrojne zajęcie prowincyj, któremi ona już rządzić nie zdoła?..

Lecz zaprawdę, wypadki idą nieledwie spieszniéj od pióra dziennikarzy. Nic z dnia na dzień odłożyć nie można, bo dzień dzisiejszy jutro przedawnionym się staje. Może i te słowa nasze takiemi się czytelnikom jutro wydawać będą. Położenie polityczne chwilowe nie leży w żadném choćby najściślejszém rozumowaniu, ale w telegraficznych depeszach. Do nich też odsyłamy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 września.

□ Kilka tygodni upłynęło od zjazdu w Teplicach. Nie mało pisano o warunkach ułożonych na tym zjeździe. Dzienniki nieprzestały na zaprzeczeniach półurzędowych w téj mierze i gubią się dalej w domysłach. W nich wszystkich czytaliśmy, że zjazd ten miał głównie na celu wypadki we Włoszech. Mówiono, że Austrya opierając się na usposobieniach Prus, miała z wylądowania Garibaldego w królestwie neapolitańskiem zrobić *casus belli*; pokazało się, że ten domysł był fałszywym. Mówiono daléj, że nietykalność granic państwa rzymskiego miała być zaręczoną. Ruch wojsk piemonckich ku tym granicom z jednej strony, a wkrótce zapewne Garibaldego z drugiej strony i artykuły *Opinione* w Turynie, wzywające Lamoriciera, aby rozpuścił zagraniczne pułki swoje, dowodzą, że i w tym domyśle dzienniki się pomyliły, i że Austrya z powodu zaczepki państwa rzymskiego wojny nie wypowie. Zasada nieinterwencyi postawiona od dawna przez Anglię i Francyę; zdaje się przeto, że co do Neapolu i co do legacyj, w Teplicach, przyjętą została.

Co do Wenecyi, gdyby kiedy przyszło bronić jéj, czy Prusy i Niemcy, wesprą w takim razie Austryą? List z Wiednia umieszczony przed kilku dniami w *Indépendance belge* długie przedstawiał wywody, że Prusy i Niemcy uważają linię Mincio za bulwar obronny całych Niemiec. Dzienniki niemiecki i tutejsze zapowiadały, że atak na tę linię ze strony Piemontu, będzie hasłem do interwencyi niemieckiej. Wszakże przygotowań do ruchu wojsk w żadnym kraju niemieckim nie widać. Zdaje się przeto, że Austrya sama przeciw Piemontowi i Garibaldemu bronićby się musiała. Prusy i Niemcy, zachowają swą pomoc na przypadek, gdyby Francya znowu przeciw Austryi wystąpiła. Lecz Cesarz Napoleon oświadcza się za pokojem. Co zrobią Prusy i Niemcy, gdyby flota angielska tak samo wsparła Garibaldego na brzegach Adryatyku, jak go wspierała przy wylądowaniu w Sycylii? Mówiłem od dawna, że po traktacie w Villafranca, kierunek sprawy włoskiej przeszedł w ręce Anglii. Dziś się to coraz więcej sprawdza. Jeżeliby w rozprawie o Wenecyę, wpływ ten Anglii wystąpił na jaw wyraźniej, Austrya musiałaby wytężyć swe siły, a następnie myśleć o zasłonieniu się z tyłu. Nastąpić to może przez pogodzenie się z Rosyą. Ztąd doniesienia o zjeździe w Warszawie. Ważny także wpływ wywrzeć mogą wewnętrzne organizacyjne rozporządzenia na stan spraw zewnętrznych. Czy zjazd nastąpi i czy reformy, o których mówią przyjdą do skutku, jeszcze nie wiadomo.

Jest stronnictwo mówiące za zbliżeniem się do Francyi dla przeważenia wpływu Anglii we Włoszech i wpływu jakiby odzyskała Rosya, zbliżając się do Austryi w Turcyi, gdyż pod tym tylko warunkiem zbliżenie to nastąpić może. Gabinet tutejszy zamyka się w głębokiem milczeniu. Baron Mosbourg zastępca ambasadora francuskiego, widuje często hr. Rechberga, lecz mówią, że częstsze bywają jeszcze narady tego ostatniego z p. Balabinem posłem rosyjskim. Hr. Werther poseł pruski trzyma się wpośrodku. Dzienniki nie krzyczą już tyle co dawniej na Francyę, lecz nie okazują jeszcze sympatyi dla Rosyi, i przestały cieszyć się przyjaźnią Niemiec. Po za konstellacyą zewnętrzną, stoją prowincye Austryi. Za dni kilka może ta ostatnia strona pokaże się w jaśniejszem świetle; lecz dotąd nikt niewie w jaki sposób. Rady ministrów trwają ciągle. Giełda się trwoży i i papiery idą coraz więcej na dół.

Od otwarcia kolei zachodniej, podróż z Paryża do Wiednia, odbywa się w 36 godzinach. Francuzi już zaczynają stolicę Austryi odwiedzać. Mówią, że tą koleją pójdzie do Francyi wiele zboża zakupionego w Węgrzech i Banacie.

Wrocław 6 września.

† W tych dniach było w Koburgu pierwsze jeneralne zebranie niemieckiego Towarzystwa narodowego. Celem zebrania tego było: nadać towarzystwu pewniejszą i wyraźniejszą postać, i na przyjętych podstawach umożebnić i rozszerzyć dalsze jego działanie. Obecnych członków ze wszystkich stron Niemiec było około 500. Towarzystwo funkcyonuje przez wybraną z łona swego komisyę, której prezesem jest baron Bennigsen, znany członek opozycyi sejmu hanowerskiego. On także był prezesem jeneralnego zgromadzenia. Sprawozdania z obrad wykazują, że towarzystwo dopiero rok jeden istniejące, liczy obecnie 5362 zapisanych członków. Dochody jego w tym przeciągu czasu wynosiły 13,428 złr. Czynności towarzystwa ograniczały się głównie do wydawania politycznych oświadczeń i rozpraw, najprzód w ulotnych, a od 1go maja b. r. w tygodniowém piśmie swojem, które obecnie ma około 4000 abonentów. Publiczne te deklamacye ściągały się do kwestyi hessenkasselskiéj i szleswickiéj, do ogólnéj konstytucyi niemieckiéj, jedna była wydana przeciwko p. Borriesowi ministrowi hanowerskiemu, jedna przeciwko aneksyi Sabaudyi i Nizzy do Francyi. Przy wyliczaniu tych czynności, które zapewne mało kogo w wielkim świecie politycznym jak w Niemczech tak i za granicą obchodziły, pocieszném a zarazem charakterystyczném jest objawiane przez sprawozdawcę życzenie: „aby to pierwsze jeneralne zgromadzenie posłużyło ku większéj złości nieprzyjaciół i ku obudzeniu ducha wachających się dotąd przyjaciół.“

Komisya podała dwa główne wnioski pod obrady zgromadzenia. Z tych pierwszy dotyczy wprowadzenia w życie uchwalonéj przez śp. parlament frankfurtski konstytucyi niemieckiéj; drugi dotyczy wydania ogólnéj amnestyi dla wychodźców politycznych z czasu ostatniéj rewolucyi. Co do pierwszego punktu komisya towarzystwa okazała się o tyle praktyczną, że postanowiła wszystkie w tym przedmiocie nadesłane żądania uchylić przejściem do porządku dziennego, wychodząc z przekonania, że uchwała w przeciwnym sensie nie tylko żadnego w obecnym czasie nie miałaby skutku, ale działanie w jéj myśli mogłoby nadto wywołać szkodliwe i niebezpieczne unitarnym dążnościom spory i kolizye. Jeneralne zgromadzenie nie całkiem zgodziło się na wniosek komisyi. Uchwaliło bowiem prawie jednomyślnością głosów: aby wydać deklaracyę, że związkowa polityczna jedność Niemiec ma w rzeczonéj konstytucyi swoję prawną podstawę i uznanie. Jak widzimy, nie idzie uchwale téj o przeprowadzenie konstytucyi 1849 r. w praktyczne życie, ale tylko o to, że przez nią jedność Niemiec była legalnie wyrzeczona i uznana, i to nie tylko przez reprezentacyę narodu, lecz i przez pojedyncze rządy. Zdaje się, jakoby Zgromadzenie narodowe przez takową uchwałę chciało się samo z góry zabezpieczyć przeciwko możebnym zarzutom a może i policyjnym krokom, gdyby na tém polu działanie swoje ujrzało osądzoném za nielegalne. Co się drugiego punktu, to jest, wydania ogólnéj amnestyi tyczy, to wniosek ten był jednomyślnie przyjęty, i przeciwko uchwale téj, słusznéj i sprawiedliwéj, nie można nic powiedzieć. Wszystkie już państwa ułaskawiły więźniów lub wychodźców politycznych z ostatnich lat rewolucyjnych. Austrya dawno dała tego wspaniałomyślny przykład. Pojedyncze tylko państwa niemieckie wstrzymują dotychczas tę ogólną amnestyę. Zapadły w Zgromadzeniu inne jeszcze mniejszego znaczenia uchwały, które odnoszą się do organizacyi wewnętrznéj Towarzystwa. Pomijam je milczeniem. Depesza telegraficzna donosi jednak jeszcze o uchwale, którą Prusy wezwane są do wzięcia inicyatywy w przeprowadzeniu politycznéj, militarnéj i dyplomatycznéj jedności Niemiec. Aby uchwałę tę sprawiedliwie ocenić godzi się poczekać na szczegołowe sprawozdanie.

Przybył tu p. Iwanowski, cesarski bibliotekarz w Petersburgu i udaje się tu stąd za dni parę do Krakowa. Zwiedza on zagraniczne biblioteki.

Paryż 4 września.

B. Zwykle w obecnéj porze roku kronikarze pozwalają sobie wakacyj jeżeli nie upoważnionych to przynajmniéj przymuszonych. Ludność dostarczająca wieści przebywa na wsi. Kluby puste. Dyplomaci podróżują. Giełda nawet w stagnacyi. Na domiar opustoszenia stolicy i dwór zdala od niéj. Cesarstwo doznaje na wszystkich punktach gdzie się pokaże, oznak najżywszego zapału. Zaprzeczyć nie można, że część że tak powiem sceniczna podróży cesarskiéj nie mało przyczynia się do podniesienia wyobraźni ludu wiejskiego i pochlebiania nawet jego interesom. Cesarstwo podróżują albo kolejami żelaznemi albo własnemi końmi. W miastach gdzie się zatrzymują czekają na nich paradne ekwipaże, cugowe konie, liberya, kuchnie, słowem cały przybór dworski z Paryża sprowadzony. Gdzie niema kolei żelaznéj tam są stacye pocztowe z postylionami i końmi pocztowemi cesarskiemi. To jest służba zupełnie dworska, żadnéj z rządową pocztą styczności niemająca, kosztem listy cywilnéj utrzymywana. Sto koni pocztowych cesarskich jest zawsze na stajni. W czasie kampanii włoskiéj poczta cesarska była przy głównéj kwaterze. Podróż więc monarsza we Francyi obciąża wielce listę cywilną ale nie mieszkańców. Koniecznie tam gdzie Cesarz pokaże się, tam ludność zarobkująca zyskać coś musi. Zyskuje nawet tém więcéj im dłużéj trwa pobyt. Do Algieru już wyprawiono galowe ekwipaże i prawdziwy korpus służebników dworskich wszelkiego stopnia i użyteczności. Arabi gotują olbrzymią fantazyę w któréj piędziesiąt tysięcy ludności udział wziąść ma. Przetnijmy tylko na połowę ten korpus nieregularnéj kawaleryi a będziemy mieli jeszcze piękną cyfrę dającą wyobrażenie wielkości i świetności obrazu.

Widząc Paryż z gruntu burzony i na nowo odbudowywany, pracujący, krzątający się, zarobkujący, w Tuilleryach pustki, w St. Cloud dziecię czteroletnie jako jedyny reprezentant dynastyi, a na prowincyi ludność zachwyconą widokiem monarchy, ktożby powiedział że w tym Paryżu i w niejednym z tych departamentów dwanaście lat temu wszystkie namiętności polityczne wrzały, wojna cywilna bratnią krew toczyła, anarchia praw się swoich domagała. Spokojność, zaufanie, pewność jest jakby wrodzona Francuzom, pomimo że na zewnątrz ze wszech stron chmurzy się, grzmi i łyska. Trudno jest obecnie w Paryżu domacać się pulsu opinii publicznéj. Opustoszenie miasta, sieroctwo wyższości społecznych nadzwyczaj utrudnia w tym względzie spostrzeżenia. Massy są wrażliwe. Garibaldi jedna ich wyobraźnią. Obojętnie, że nie powiem więcéj, patrzą na upadek dynastyi burbońskiéj w Neapolu. Nie zdają sobie sprawy z następstw i wyników téj nader ważnéj transformacyi półwyspu włoskiego. Nie wiem czy w Paryżu obecnie znalazłoby się dużo osób, któreby do objawionych przezemnie obaw w ostatnim liście z powodu wzrastającego wpływu Mazziniego przyłączyły się. Ogół poklaskuje tryumfom Garibaldego nie zdając sobie sprawy ani z ich pochodzenia i natury ani z następstw jakie za sobą pociągnąć mogą. Dzienniki ultramontańskie i rojalistowskie niepopularne mylnością doniesień, gwałtownością, i stronniczością, skompromitowane, wywierają wprost przeciwny wpływ zamierzonemu celowi. Grożą Mazzinim ale od tak dawna i w taki sposób że wiary nie wzbudzają. A jednak niebezpieczeństwo jest rzeczywiste, i sądząc po przygotowaniach rządu w Turynie i Genui Wiktor Emanuel nie chce dać sobie wyrwać z rąk sztandaru któren wzniósł wysoko.

W Genui zbiera się korpus któren za danym rozkazem wsiąść będzie mógł na okręty. Dowódzcą korpusu ma być nie jenerał Lamarmora ale jenerał Cialdini. W zatoce neapolitańskiéj stoją statki wojenne sardyńskie, na pokładzie których znajduje się wojsko lądowe.

Książę Syrakuzy spodziewany w Turynie, a Garibaldi o kilka marszów tylko od Neapolu. Z Monteleone dyktator zniknął gdzieś przez dni kilka. Gdzie był? kogo widział? z kim się naradzał? — niewiadomo. Podróże głównych przywódzców i podrzędnych ajentów są częste i więcej jeszcze w sekrecie niż ruchy militarne. Jakąkolwiek kto ma opinią polityczną, jeżeli tylko serce w nim bije uczciwe, nie może odmówić współczucia temu nieszczęśliwemu młodzieńcowi, który na stopniu pięknego tronu widzi stojące ze wszech stron niewierne sługi, a w oddaleniu zaciętych wrogów. Spuścizna tronu neapolitańskiego zdaje się jakby była otwartą. Spadkobiercy śpieszą się z zabiegami. Bliscy krewni i dawni władcy pomimo protestacyi i oznak przychylności, ulegają posądzeniu o współubieganie. Ale najniebezpieczniejszym nie tyle dla dynastyi burbońskiej ile dla Włoch i Europy może następcą byłby Mazzini. Jest więc podobna, że gotowość Wiktora-Emanuela do objęcia władzy w Neapolu na przypadek bezkrólewia zgodna jest z myślą sąsiadów, a może nawet z żądaniem Garibaldego. Przywódca ochotników zbrojnych nie jest zupełnie panem, tylko dopiero na placu boju. Niepodobna ażeby mu się ta zaborczość podobała. Jednocześnie ze środkami dającemi możność uchwycenia władzy w Neapolu na przypadek gdyby się z rąk dynastyi panującej wyśliznęła, rząd sardyński przedsięwziął jeszcze inne, mające na celu zasłonienie od napadu państwa papieskiego. W tym względzie ani Wiktor Emanuel, ani hr. Cavour posądzani o nieszczerość być nie mogą.—Bandy ochotników Nikotery zostały rozbrejone. Korpus obserwacyjny od strony Cattolica zgromadzony, i wszelki ruch w prowincyach pod panowaniem papiezkiém obecnie zostających, zupełnie sparaliżowany.—Stracił znowu Ojciec św. Benevent i Pontecorvo, to jest dwie małe posiadłości, które w pośrodku królestwa neapolitańskiego położone, uległy ogólnemu ruchowi i przystąpiły do insurekcyi. Ale reszta dziedziny, zdaje się, że od napadów i krzywdy zasłonięta zostanie. Jak to widać, zamiarem stron interesowanych jest, żeby unikać wszelkiego ze strony Rzymu zażalenia. Mówiono, że garnizon francuski w Rzymie ma być powiększony. W rzeczy samej, pułk 62 liniowy stojący w Paryżu w koszarach Neuilly, dostał rozkaz gotowości do wymarszu. Ale dzienniki ruch ten tłómaczą zastąpieniem innego pułku który Rzym opuszcza. Być może, że tłómaczenie to nie jest zupełnie szczere.

Ojciec św. miał przesłać notę do dworów katolickich, żądając rękojmi posiadłości doczesnych, a nawet kongresu, na którymby ta kwestya rozbieraną była. Austrya i Hiszpania przychyliły się do żądania, odpowiedź Francyi jeszcze niewiadoma.

Cokolwiek bądź, z ogólnego położenia rzeczy i usposobień stron jawnie się pokazuje, że dwa następujące warunki przyjęte zostały przez króla sardyńskiego, zapewne w skutek przedstawień przychylnych aliantów: 1) bronić i chronić państwo papiezkie od wszelkiego napadu; 2) wstrzymywać się od wszelkiej zaczepki Austryi we Włoszech.

Powiadają, że przybywanie coraz liczniejsze Anglików do Sycylii, niepokoi Garibaldego i słusznie. Anglicy nic darmo nie robią. Zbyt usłużne mięszanie się polityki angielskiej do spraw włoskich mogłoby w rezultacie zakończyć się na stanowczem zatrzymaniu posiadłości tak wygodnie na drodze do Suez i Indyj położonej.

Słowem na wewnątrz Francyi pokój, cisza i zaufanie. Na zewnątrz komplikacye, obawy i groźby. Z Syryi dotąd o obrotach wojsk francuskich wylądowanych niemasz żadnych wiadomości. Fuad-pasza energią i surowością kar radby uprzedzić czynne wdanie się Francuzów w sprawy syryjskie, o czém nawet z noty dyplomatycznej odpowiadającej na podanie p. Thouvenela dowiadujemy się. Ale usiłowania aby zneutralizować działania korpusu francuskiego zapewne będą bezowocne. Francya czuje potrzebę radykalnego załatwienia rzeczy.

Syn królowej Krystyny udał się do Bejrutu, dla wzięcia udziału w wyprawie przy boku jenerała d'Hautpoul-Beaufort.

Paryż 6 września.

Cesarstwo skończyli objazd Sabaudyi i stanęli wczoraj w Grenobli mieście patryotycznem i napoleońskiem, w którem zostali przyjęci z ogromnym zapałem. Cesarstwo będą jutro w Marsylii; dnia 7 w Awinionie, dnia 8 w Arles, dnia 11go w Tulonie, skąd popłyną do Nicei. Może być, że Cesarzowa nie uda się do Algieru. Genewczycy zrobili znowu awanturę. Wracających Francuzów i Sabaudczyków z Chambery między niemi podprefekta z Gex przyjęli z wymyślaniami, gwizdaniami i dopuścili się znieważenia chorągwi francuzkiej. Jakaś złowroga propaganda prowadzi się między Szwajcarami, propaganda wyraźnie nie szwajcarska. Dzienniki szwajcarskie piszą, że francuzcy oficerowie inżynieryi przebiegają Szwajcaryą i zbierają plany wąwozów; wołają, że Francya na nich czycha, kiedy tymczasem Francya potrzebuje niepodległości Szwajcaryi, dla zasłonięcia swych granic środkowych. Awantura genewska sprowadzi zapewne reklamacye i żądanie satysfakcyi, których Szwajcarya nie będzie mogła odmówić. Spodziewany jest w Paryżu doktor Kern.

W Neapolu nie zaszło jeszcze nic stanowczego. Garibaldi znajdował się wczoraj pod Salerno, to jest o kilka godzin marszu od Neapolu. Piemont trzyma ciągle w pogotowiu na okrętach nie kilka tysięcy piechoty, jak mówi *Indépendance*, lecz jeden tysięc, dla protegowania swych poddanych, a w potrzebie dla zajęcia Neapolu przed Garibaldim. Tymczasem muratyzm prowadzi propagandę w całem królestwie neapolitańskiem niezważając na nagany *Monitora*. Synowa księcia Murata ma się pokazywać ambitną. Propaganda ta nie ma wagi i nie ona, jak utrzymuje *Independance*, lecz interes Włoch może pogodzić Garibaldego z Piemontem. Muratyzm rachuje na niezezwolenie dworów, aby papieztwo straciło prowincye zaapenińskie, na oddzielenie południowych Włoch od środkowych, ale na to się nie zanosi. Myśl jedności Włoch idzie górą. Jenerał Goyon nie wróci już do Rzymu. Zastąpił go urzędownie jenerał Noue. Z powodu odezwy ostatniego jenerała do wojska, puszczono wiadomość, że jenerał ten oświadczył oficerom, iż odebrał rozkaz bronienia tylko Rzymu, Civitta-Vecchia, Camarca i Viterbii, to jest dzielnicy danej r. 1077 Papieżowi przez hrabinę Matyldę, ale wiadomość ta nie jest jeszcze pewną. Bardzo jednak być może, że się sprawdzi, bo za nią jest jeografia, strategia i polityka. Piemont domaga się oddalenia żołnierzy zagranicznych z państwa kościelnego i uważa to za naruszenie zasady nieinterwencyi. Cesarz miał oświadczyć w Chambery ministrowi Farini, iż Włochy złączone w jedno mogą się oprzeć każdemu i utrzymać swą niepodległość. Jest to ważne wyznanie, które powinnoby zamknąć usta rojalistom. Ustala się przekonanie, że Włochy będą miały wolne ręce i że zostanie utrzymaną zasada nieinterwencyi. O Wenecyą dziś nie idzie. Gabinet turyński mówi wyraźnie w *Opinione*, że nie myśli prowadzić wojny. Jeżeli temu rok Anglia zachęcała Włochy do ataku na Wenecyą, to zapewne dla tego, że pragnęła, aby zostały pobite. Cesarz daje Włochom inną radę. Wiadomości, że Cesarz obiecał panu Fariniemu zająć pozycye lombardzkie w razie wmięszania się Prus, jest mylną. Cesarz wie, że Prusy są baczne i że się nie wmięszają. Książę Aquila zamieszka w Paryżu i kupuje bogaty hotel na bulwarze Cesarzowéj. *Opinion Nationale* prowadzi wojnę z *Nordem* z powodu twierdzenia, że Rosya była zawsze przyjaciółką narodowości włoskiej i że popierała jej jedność. *Opinion Nationale* przypomina fakta, które podkopują do gruntu twierdzenie *Norda*.

Constitutionnel doniósł, że Rosya i Prusy poślą po 6,000 wojska do Syryi. *Patrie* zaprzeczyła tej wiadomości. Chęć posłania wojska do Syryi wychodzi z Rosyi i za tem ma być Francya. Rosya chce wystąpić w Syryi w nadziei, że sprowadzi nowy kongres i że otrzyma na nim flotę na morzu Czarnem. Francya ma się skłaniać do kongresu, a może i do dania floty Rosyi. Naturalnie Anglia chce czego innego. *Patrie* zaprzeczyła także, aby odwołanie eskadry austryackiej z pod Bejrutu było znakiem złych stosunków między Francyą a Austryą. *Patrie* zapewnia, że odwołanie to nastąpiło z przyczyny wypadków włoskich. Wyszły w Anglii korespondencye konsulów angielskich na Wschodzie wyłuszczające przyczyny powstań syryjskich w r. 1858 i 1860. Korespondencye te zbijają wszystkie twierdzenia lorda Palmerstona i dowodzą, że Turcy nie są w stanie ustalić rządu w Syryi.

Nord, który temu kilka tygodni wołał, iż Rosya „s'est recueillie" i że gotowa jest wybrać przymierze, wykrywa od kilku dni finesy polityki angielskiej i sądzi, że 300 milionów, które otrzymał lord Palmerston na obronę krajową, ma być obrócone na koalicyę. Tutejsze sfery widzą w tem lepsze usposobienie *Norda*, lecz zarazem przesadę. Parlament angielski nie jest tem, czem był za Pitta i Castelreagha. Legitymiści i orleaniści marzą ciągle o nowym Pilnitz. Do tego jest daleko. Europa stała się baczną. Zjazd w Koburgu nie będzie miał ostatecznie większej wagi niż zjazd w Teplicach. Wagę prawdziwą mógłby mieć tylko zjazd w Warszawie, ale Rosya wie czego może się spodziewać od Anglii. Do Havru przybyły cztery konie rosyjskie, które Cesarz Aleksander przesyła Napoleonowi III. Konie te są prowadzone przez czterech huzarów rosyjskich i jednego podoficera.

Książę Napoleon był na wyspie Wight ze swą żoną i przybył wczoraj do Calais, skąd księżna udała się do Paryża. Książę robi dalszą podróż sam, otoczony uczonemi. Trzeba mieć nadzieję, że jego podróż przyniesie pożądane owoce i że oświeci angielską klasę mieszczańską o usposobieniu i polityce Francyi. Francya się nie zbroi, lecz tylko trzyma się w pogotowiu. Tworzenie dwóch nowych pułków zuawów nic ma znaczenia. Cesarz chce mieć jeden pułk zuawów w każdej dywizyi.

Znacie mowę powiedzianą przez hr. Persigny przy zakładaniu kościoła w Roanne. Hr. Persigny wyłożył dobitnie, że Francya nie przyłożyła się w niczem do naruszenia państwa kościelnego. Powiedzieli także mowy polityczne pp. Dupin i Troplong. Wszyscy dowodzili sprawiedliwości polityki cesarskiej. Toż samo mówi broszura pana Henryka Bordet pod tytułem: „Revue des dix ans 1850—1860". Rojaliści zarzucają cesarstwu, że pod nim upadło życie literackie i parlamentarskie, ale czy literatura i retoryka tworzą całe zajęcie narodów? Francya ma dziś zajęcie wyższe i prawdziwie polityczne. Akcya i losy narodów zastąpiły romanse i mowy retoryczne.

Pan Lesseps ogłosił w dziennikach list, w którym zbił zdanie lorda Palmerstona o kanale sueskim.

Skończyły się żniwa w całej Francyi. Słoma jest czarna, ale ziarno jest nie złe i dość obfite. Departament Herault da bankiet dla pana Michała Chevalier, na którym ten free trader powie mowę. Skończyło się śledztwo w materyi zniżenia taryf celnych. Od jutra komisya zajmie się redakcyą nowych taryf; na które czeka Anglia, a z których Cobden wyprowadza ważne następstwa dla dwóch zachodnich narodów.

Wyszła broszura pod tytułem: „Gmina i szkoła wiejska w Polsce po zniesieniu pańszczyzny." Broszura ta, wydana kosztem stu obywateli, może zajmować, bo chce dziwnych rzeczy: solidarności czynszowników to jest gminy rosyjskiej i jakiegoś socyalizmu finansowego, zapominającego o główným warunku, to jest o potrzebie, aby włościanie umieli naprzód czytać i rachować. Autor miał dobre chęci i szkoda, że zapomniał, iż nasza gmina wiejska, aby na nowo odżyła, nie potrzebuje ani naśladownictwa Rosyi ani socyalizmu.

W *Czasie* z dnia 30go sierpnia mylnie wydrukowany był ustęp listu mego z dnia 25go. Ja napisałem: Książę Metternich otrzymał zapewnienie, że jeżeli Austrya nie ruszy na Włochy środkowe, Francya nie da żadnej pobudki Węgrom.

Gminy Pysznica, Kłyżów i Jaśkowice z Rudą Jaśkowską w obwodzie Rzeszowskim, podwyższyły uposażenie szkoły trywialnéj w Pysznicy z 105 złr. na 196.25. Proboszcz miejscowy X. Karol Werner przeznaczył na ten sam cel 20 złr. rocznie.

Gmina Wola Raniżowska w obw. Rzeszowskim zobowiązała się na utrzymanie szkoły trywialnéj w miejscu, płacić na nauczyciela rocznie 210 złr., wystawić dom szkolny na gruncie na ten cel ofiarowanym wraz z ogródkiem, płacić na opał złr. 18.90 i na potrzeby szkolne 5 złr. corocznie.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem z d. 3 b. m przeniósł hr. Karola Rotkirch-Panthen prezydenta krajowego Bukowiny, zostającego w stanie rozporządzalnym, na dożywotni spoczynek na własną jego prośbę, wyraziwszy mu swoje najwyższe zadowolenie z wiernych i skutecznych usług jego.

Wiedeń 8 września. Dzienniki tutejsze mało zajmują się sprawami wewnętrznemi z wiadomych już powodów, a *O.-D.-Post* przytaczając dziś depeszę turyńską z 7go, iż *Opinione* twierdzi, że zamiarem Piemontu jest przywieść Austryę finansowo do upadku, dziwi się, że telegraf takie przynosi wiadomości z pośpiechem, gdy mogłyby one o trzy dni później nadejść pocztą i o te trzy dni nie przyspieszać popłochu giełdowego. Sprawy zagraniczne do sytu są traktowane, a tymczasem wewnętrzne niewyjaśnione bynajmniej, oczekują rozbioru. Wszelako arena publicystyczna jeszcze nieotwarta, trzeba więc chcąc niechcąc zostawić pierwszeństwo Radzie państwa. Rząd ma środki w ręku, aby zadać kłam zuchwałym twierdzeniom organu sardyńskiego. Sama już wieść o wewnętrznych reformach połączonych ze zjazdzm teplickim, polepszyła położenie wewnętrzne Austryi. Im bliższem będzie wewnętrzne urządzenie Austryi urządzenia Niemiec, tem przymierze niemieckie stanie się łatwiejszem, tem więcéj prawdopodobieństwa, iż w przyszłej wojnie Austrya będzie mogła na obcą pomoc liczyć. Nawet gabinet angielski stanie się Austryi przychylniejszym, jeżeli się zyska opinię publiczną w Anglii. *Ost-D.-Post* przechodzi wszystkie z kolei ważniejsze państwa, których przyjaźń jest Austryi potrzebną i zostaje przy dwóch, tojest: Niemczech i Anglii. Przymierze rosyjskie zalecane przez *Vaterland* wydaje się jej niebezpiecznem, o francuskiem zaś nawet niemyśli. Drogą jednak do przymierzy, mają być kwestye wewnętrzne.

Pod tym względem więcéj konsekwencyi widzimy w *Vaterland*. Ona wyraźnie mówi: Rosya i wojna z rewolucyą! bo dla niej Rosya dzisiejsza jest jeszcze Rosyą mikołajowską. *O. D. Post* chce koncesyj wewnętrznych ze względu na Niemcy i Anglię nieprzewidując, że pociągnęłyby one za sobą zupełną zmianę polityczną, któraby w téj saméj chwili zamiast wzmocnić, osłabiła Austryę więcéj jeszcze. Reformy organiczne przedsiębrane w przeddzień wojny, zawsze przynoszą z sobą rozstrojenie, a przedsiębrane pod tytułem koncesyj, są świadectwem słabości, zamiast oznaką dążności wzmocnienia się.

— *Mil. Ztg* pisze, iż dowódzca armii i członek Rady państwa fmp. hr. Degenfeld, nie będzie się znajdował na najbliższych posiedzeniach téj Rady, albowiem stan rzeczy w prowincyach zagranicznych dotykających bezpośrednio krajów pod jego militarnym zarządem zostających, przybiera na siebie tak groźny charakter, iż nawet na dni kilka jenerał ten nie może opuszczać Werony.

— *Vaterland* mówi, że centralne bióro zaciężne wojsk papieskich w Wiedniu, wysłało w ciągu sierpnia 933 żołnierzy do Ankony. Tacy tylko mogą być przyjmowani, którzy w wojsku austryackiém czas swój wysłużyli. Od nowego roku poszło do Ankony 5 batalionów strzelców celnych.

— JCKAp. Mość nadał porucznikowi od huzarów, hr. Fryderykowi Wilczkowi, godność szambelana.

— JCMość wysłał w d. 30 z. m. majora Pejaczewicza dla rozdania 5000 złr. między pogorzelców wsi Nyerges-Ujfalu pod Ostrzyhomem.

— P. Minister policyi, wyjechał na krótki czas z Wiednia dla pokrzepienia się.

— Redaktorowie dzienników *O.-D.-Post* i *Presse* zawezwani byli w piątek do sądu krajowego, gdzie żądano od nich zeznania, od kogo mieli udzielone sobie oba wnioski wydziału budżetowego Rady państwa; sędzia inkwirent wychodził z téj zasady, że wnioski te mogły były dojść ich rąk jedynie przez naruszenie tajemnicy urzędowej. Obaj redaktorewie oświadczyli, że akta te udzielone im były przez członków Rady państwa, lecz że nie są obowiązani wymienić ich nazwisk, albowiem nie zachodziło tu naruszenie tajemnicy urzędowej, gdyż członkowie Rady państwa nie są obowiązani do milczenia i zachowania w tajemnicy przedmiotów obrad swoich.

— Jak donosi *Kor. autograf.* książe Modeński ma za powrotem z Ebenzweier, wyjechać do Włoch, gdzie odbędzie przegląd wojska swojego, przyłączonego obecnie do wojsk papieskich. Wypadki zaszłe jednak wśród tego, zapewne staną na przeszkodzie téj podróży.

— *Oestr. Ztg* podaje z Wenecyi z d. 3go b. m. wiadomość, która wymaga potwierdzenia. „Utrzymują, że c. k. korweta parowa „St Lucia", która wiozła kosztowności króla Franciszka Neapolitańskiego, ściganą była w chwili odpłynięcia z Neapolu przez fregatę Garibaldego „Veloce" („Tuckery") mającą 36 dział, a to w zamiarze zabrania tych kosztowności. C. k. fregata „Schwarzenberg" widząc na co się zanosi, poszła na pomoc. „Veloce" zwróciła się przeciw niej i zaczęła do niej dawać ognia, wszelako fregata „Schwarzenberg" tak ją szczęśliwie ugodziła, że tamta musiała zaprzestać walki i poddała się." Wiadomość ta jest przedewszystkiem dla tego podejrzaną, że w obecnych okolicznościach nieomieszkałby o niej donieść telegraf już przed kilkoma dniami.

— Ministeryum sprawiedliwości wydało na dniu 23 sierpnia r. b. rozporządzenie, które mówi: Aby zaprowadzić we wszystkich krajach koronnych jednostajność przepisów prawnych pod względem władzy sądowéj, przed którą i w jakim przeciągu czasu podawane być mają rekursa przeciw wyrokom sądowym; rozporządzoném zostaje na zasadzie postanowienia J. C. Mości z dnia 23 sierpnia r. b., iż począwszy od dnia 1go września 1860 r., następujące przepisy postępowania cywilno-sądowego siedmiogrodzko-węgierskiego z d. 3go maja (16 września) 1852 rozciągnięte być mają we wszystkich rodzajach postępowania sądowo-cywilnego w sprawach spornych i niespornych, do krajów koronnych: Obu Austryj, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi z Gradyską, Istryi z Tryestem, Tyrolu z Voralbergiem, Czech. Morawy, Szląska, Galicyi, Krakowa i Bukowiny, król. Lombardzko-weneckiego i Dalmacyi:

§ 1. Rekursa przeciw wyrokom sądów pierwszéj i drugiéj instancyi mogą być zanoszone tylko w pierwszéj instancyi; rekurs zaniesiony bezpośrednio do sądu wyższéj instancyi, ma być odrzucony.

§ 2. Rekurs zaniesiony być winien w ciągu czasu prawem przepisanego. Licząc ten czas, nie należy mieć względu na dni feryj lub te dni, w których rekurs szedł pocztą lub też innym sposobem mógł być zatrzymanym. Jeżeli jednak ostatni dzień terminowy przypada na niedzielę lub na jakie święto prawnie jako takie uznawane, wtedy termin rekursu ustaje dopiero następnego dnia powszedniego.

§ 3. W sprawach spornych, rekurs zaniesiony po upływie terminu prawem przepisanego, ma być przez sąd pierwszéj instancyi z urzędu na piśmie odrzucony.

§ 4. Jeżeli sąd zwleka przedstawienie rekursu, wtedy każda strona może szukać pomocy bezpośrednio u wyższéj instancyi.

Królestwo Polskie.

Telegraf kijowski pisze o zaprowadzeniu w szkołach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie nauki języka polskiego, w tych słowach:

„Podajemy wiadomość, którą większa część szlachty gubernij przyjmie z uczuciem głębokiéj dla tronu wdzięczności. W skutek starań szlachty zachodnich gubernij, jak również najpoddanniejszéj prośby szlachty kijowskiéj i poparcia jéj przez wojennego jenerała gubernatora gubernij kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj, a nadto na przedstawienie Ministra oświecenia, J. C. Mość pod d. 16 (29) lipca r. b. najmiłościwiéj zezwolić raczył na wprowadzenie języka polskiego w gimnazyach i wyższych zakładach naukowych gubernij kijowskiéj, wołyńskiéj i podolskiéj. Pensya nauczycielom tego języka ma być wypłacaną ze skarbu państwa".

— W d. 1 października odbędzie się w Lublinie pierwsze zebranie akcyonaryuszów „Domu zleceń lubelsko-sandomirskiego Rolników Nadwiślańskich." Wezwanie do zebrania się podpisali pp. Wydrychiewicz, Jasieński i Bieliński.

Szwajcarya.

Salut public dziennik wychodzący w Lugdunie zamieszcza następujący list z Genewy pod d. 1 września:

„W dniu wczorajszym przykre zaszło wydarzenie w chwili przybycia parowca „Helwecya". Statek ten przewoził licznych podróżnych, których bytność Cesarza w Thonon, tamże zwabiła. Było ich jak mówią 1500 do 1800. O 3 kwadranse na 10tą ogromne tłumy tłoczyć się zaczęły ku wybrzeżu, gdzie przybyli na ląd wysiadali. Na widok pierwszych, którzy na brzegu stanęli, dały się słyszeć ostre świsty i wołania: „Służalcy! dworacy! i wśród wrzawy niedoopisania szerzyć się zaczęły. Scena ta trwała przynajmniéj kwadrans. W téj chwili wysiadł ze statku człowiek niosący na ramieniu chorągiew francuką, którą zapewne parowiec wywiesił przybywając do Thonon.

Chorągiew była zwinięta i schowana w pokrowcu, można ją jedynie było poznać po wystającym drzewcu. Na ten widok powstał krzyk: patrzcie, chorągiew! precz z chorągwią! i tłum a przynajmniéj część tłumu rzuciła się na człowieka który ją niósł. Zaczęto szarpać i rozrywać chorągiew wołając precz z chorągwią! wrzucić ją do Rodanu! Wśród téj wrzawy dały się słyszeć również głosy: uszanowanie dla chorągwi! Wtedy czterech czy pięciu żandarmów z pałaszem w ręku, z komisarzem na czele, przedarło się na wybrzeże rozdzieliwszy z trudnością tłumy, dostało się wreszcie do człowieka niosącego chorągiew i zasłoniło jego odwrót do gmachu policyi. Wrzawa i wołania ponowiły się przed domem policyi. Komisarz przemówił z balkonu energicznie do tłumu, ubolewając, że poduszczyciele tego rozruchu wywołali fakta, których następstwa smutne być mogą. P. James Fazy będąc tam obecnym powiedział kilka słów pojednawczych i w pośród oklasków z jednéj strony a szemrania z drugiéj, tłum rozszedł się pojedynczemi grupami".

Inny list do tego samego dziennika pisany dodaje do głównego faktu następujący epizod:

„Pomiędzy ostatnimi podróżnymi który ze statku na brzeg wysiedli znajdował się Francuz mieszkający w Gex. Przywiózł on z Thonon małą trójkolorową chorągiew, którą starannie pod surdutem ukrywał. Na nieszczęście dostrzeżono kawałek téj chorągwi. Natychmiast tłum szaleńców rzucił się na niego, zaczęto go potrącać i wydarto mu chorągiew. Pomimo silnego oporu z jego strony, chorągiew rozszarpano i zdeptano nogami.

Kilku innych Francuzów okazało nieukontentowanie z tego szczególnego przyjęcia, co rzecz jeszcze więcéj zaczęło utrudniać tak, iż wrzucić chciano do wody niewinnego chorążego. Wreszcie późne wmięszanie się władzy położyło kres téj przykréj scenie."

Indépendance podaje wypadek powyższy szczegółowiéj w liście z Genewy z d. 1go b. m. „Obecność Cesarza Napoleona w północnéj Sabaudyi skłoniła znaczną liczbę mieszkańców kraju Gex i niektórych mieszkańców prowincyi Annecy udać się do Genewy, aby ztamtąd na jeziorze lemańskiem popłynąć do Thonon. Od kilku dni przebiegało mnóstwo Francuzów z ciekawością nasze ulice. Statek „Helwecya" zabrał ich wczoraj rano. Mogło być około 500 osób, pomiędzy któremi widać było wielu księży. Ludność Genewy ciekawością zwabiona w dość znacznéj liczbie na wybrzeże, obojętnie patrzyła na oddalających się lecz dostrzegła, że pomiędzy niemi było ze 20 Genewczyków.

„Kilka osób dało sobie słowo przyjąć ich za powrotem gwizdaniem, unikając jednakże pozoru jakoby te oznaki nieukontentowania dotyczyć miały Francuzów będących na pokładzie.

„Statek wracał wieczorem o godz. 9½. Tłum liczniejszy niż zwykle, stał na wybrzeżu w pobli-

żu miejsca wylądowania. Gdy parowiec nadszedł, słyszeć się dało gwizdanie stosujące się do Szwajcarów, którzy okazali brak taktu przedsiębiorąc w obecnych okolicznościach przejażdżkę, którą tłomaczyć można jako objaw anneksyjny.

„Francuzi znajdujący się w ogromnej większości na pokładzie statku „Helwecya“ mniemali, że gwizdanie ich dotyczy, i niektórzy odpowiedzieli wołaniem: „niech żyje anneksya!“ Gwizdanie wzmogło się wtedy i w czasie wysiadania na ląd nastąpiło zajście, które na szczęście obeszło się bez rozlewu krwi. Obywatele spokojni wmięszali się w to. Wszystko się skończyło, gdy przez tłum przeciskać się zaczął człowiek niosący puszkę, z której wystawał drzewiec chorągwi. Była to trójkolorowa chorągiew cesarska miasta Gex, którą natychmiast poznano.

„Jakiś zapaleniec wołać zaczął: oto chorągiew nasza, zatkniemy ją pomimo was w Genewie. Głos ten obudził w tłumie powszechne oburzenie; gniewne hurra zabrzmiało; podróżni francuscy odpowiedzieli podwójnym okrzykiem: „niech żyje anneksya. Schwytano chorążego i chciano mu odebrać chorągiew. Francuzi bronili jej, lecz pomimo ich usiłowań, chorągiew zaniesiono do komisaryatu policyi.

„Dzięki wmięszaniu się pana James Fazy i kilku innych mężów stanu szwajcarskich, którzy pośpieszyli na miejsce, nie nastąpiło nowe zajście.

„Chorągiew francuska miała jak mówią, dziś rano, zostać starannie złożoną w puszkę przez władze genewskie i oddaną komisarzowi policyi, który udał się natychmiast do Gex, aby ją oddać właścicielowi, burmistrzowi tamtejszemu“.

Francya.

Monitor podaje doniesienia o podróży Cesarstwa francuskich z Grenobli dnia 5 b. m. wieczór.

„Cesarstwo opuścili Chambery dziś z rana o godzinie 10½. Przed wyjazdem przyjmowali radę główną i radę municypalną. Chociaż żadne przygotowania wojskowe niezapowiadały ich wyjazdu, cała ludność miasta wyległa w miejscach, którędy Cesarstwo przejeżdżali, aby ich raz jeszcze pożegnać i objawić im swą wdzięczność.

„W przejeździe przez piękny departament Izery, ową krainę patryotyzmu i tradycyjnego poświęcenia dla dynastyi napoleońskiej, Cesarstwo przyjmowani byli z największym zapałem. Przez 4 godziny dostojni podróżni przejeżdżali pośród podwójnego szeregu ludności, witającej okrzykami monarszą parę. W każdej wsi wznosił się łuk tryumfalny, każda ulica tworzyła zielony szpaler.

„Przybywszy do bram Grenobli, Cesarstwo przyjmowani byli przez burmistrza, który Cesarzowi wręczył klucze miasta i przez władze departamentowe. Cesarstwo udali się następnie do katedry i hotelu prefektury, gdzie się odbyła recepcya.

„Wieczor wielki obiad i sztuczne ognie na jednym z mostów Izery“.

Dziennik urzędowy zamieszcza prócz tego mowy miane do Cesarstwa przez władze Grenobli i przez arcybiskupa Mgra Ginouilhac. Część polityczna mowy arcybiskupa następnej była osnowy.

„W pośród smutnych wydarzeń chwili, w obec zuchwałości ducha rewolucyjnego i barbarzyństwa fanatyzmu coraz bardziej zaślepionego, wielką jest dla nas pociechą widzieć, że wszędzie gdzie jest na świecie sprawa słuszna i święta, chorągiew francuska powiewa aby ją popierać lub pomścić.

„Armia twoja N. Panie służy w głębi wschodu świętym interesom cywilizacyi chrześciańskiéj. Bronią one na tronie, który przywróciły zagrożonego bezpieczeństwa głowy kościoła, a na ziemi uświetnionéj największemi wspomnieniami, karcą obelgi niemające nazwy wyrządzone religii i ludzkości.

„W tém jest N. Panie najczystsza chwała twego panowania. Czułeś uczuciem ludu, który cię postawił na swém czele, i który może być dumnym, że pod twoim potężnym wpływem przybiera znowu rolę obrońcy, z któréj tak chlubnie się wywiązywał w pięknych epokach swych dziejów.

„Prowadź daléj N. Panie! z ową wzniosłością rozumu, i wytrwałością, jaka cię cechuje, te tradycye katolickie i narodowe. Oręż Francyi jest w twoich rękach; zaszczytną on ma w nich misyę a jakiekolwiek trudności stawiają W. C. Mości zazdrosne uroszczenia lub namiętności rewolucyjne, mówimy to pełni ufności, ci, których oręż Francyi pomści i w opiekę swą weźmie mogą być bez obawy, a ten kogo oręż ten strzeże, będzie dobrze strzeżony.“

Włochy.

Ostatnie depesze z Włoch południowych pisze *la Patrie*, donoszą, że Garibaldi wylądował d. 5go b. m. w Salernie mieście położonem w głębi zatoki tegoż imienia blisko o trzy godziny drogi od Neapolu. Kilka korpusów armii miały się połączyć w d. 6tym z dyktatorem i spodziewano się stanowczéj bitwy pomiędzy Nocerą i Salernem na drodze do Neapolu, gdzie wojsko królewskie jest zgromadzone i gdzie jenerał Bosco od dni kilku bardzo silne zajmuje pozycye.

Król i bracia jego znajdują się w pośród wojska i jest mniemanie, że jeżeli los oręża nie przeważy się na ich stronę, przedsięwezmą odwrót do Gaëty, twierdzy która nie może być wziętą prócz za pomocą regularnego oblężenia. Parowiec „Alexander“ ukazał się w dniu 5 w przystani neapolitańskiéj w powrocie z Tulonu. Zajął on natychmiast miejsce pomiędzy eskadrą francuską.

Le Pays bliższe jeszcze pod tym względem zamieszcza szczegóły: „Dzisiaj mówi tenże dziennik dokładnie jesteśmy zawiadomieni o ostatnich ruchach Garibaldego. Wyruszywszy 4go wieczór z Palmi, znajdował się wczoraj pomiędzy Nocerą i Salernem, to jest zaledwo kilka godzin drogi od Neapolu. Cała prowincya *principato citeriore* (z miastem stołecznem Salerno) oświadczyła się za nim w przechodzie jego. Potyczka pomiędzy wojskiem które pozostało wierne Franciszkowi II i armią Garibaldego nastąpi prawdopodobnie na jednym z punktów leżących pomiędzy Nocerą i Salernem. Jenerał Bosco, który chce się pomścić za porażkę pod Melazzo, dowodzi częścią wojsk królewskich. Hr. Trapani, stryj królewski, dowodzi batalionem strzelców a młody hr. Caserty, brat króla Franciszka II bateryą dział gwintowych. W razie przegranéj, wojska królewskie miały otrzymać rozkaz cofania się ku Gaëcie.

Według *Journal des Débats*, część wojska królewskiego gotową jest zawsze stoczyć ostatni bój pod murami Neapolu. *Nazione* podaje szczegółowe sprawozdanie z rady wojennéj, która jak wiadomo odbyła się w ostatnich dniach w pałacu królewskim. Jenerał Pianelli zabrał naprzód głos. Uderzony jak wszyscy, nieszczęśliwym skutkiem, jaki wojsku przygotował rozdział armii na kilka małych korpusów, radził utworzyć z nich jedną masę i tak uderzyć na Garibaldego.

Cała rada wojenna poszła za jego zdaniem, gdy w tem przemówił jen. Ulloa. Rzekł on w owym języku jędrnym, jasnym i stanowczym, jaki doświadczonemu żołnierzowi przystoi, że jeżeli przyjęty będzie plan jenerała Pianellego, wojsko wciągnięte zostanie w ową koléj nieuniknionéj konieczności, jakiéj właśnie najstaranniéj unikać powinno. Powstanie szerzy się na wielkiéj przestrzeni i rozłamane jest na liczne grupy, wojsko spiesząc na jego spotkanie, musiałoby się również rozłamać na tyleż oddziałów. Należy więc opuścić prowincye, skupić się około Neapolu; zmusić powstanie do skupienia się dla uderzenia na Neapol, czekać tego uderzenia wytrwale i wytrzymać je pod opieką warowni, a stanowczy skutek takiego manewru jeżeli Neapol zaopatrzony jest w broń i żywność, niemoże być wątpliwym dla żołnierza doświadczonugo w wojnie. Ruch Garibaldego dodał jenerał, jest rzeczywiście strasznym w wojnie krótkiéj, lecz bezsilnym w wojnie przedłużonéj. Zapał czyni niezwyciężonemi bataliony nieregularne, lecz zapał stygnie z czasem, a siła regularnego wojska wzrasta. W końcu przytoczył przykład jenerała Radeckiego, który w roku 1848 cierpliwością swą złamał zapalczywość Włochów.

Plan powyższy jenerała Ulloa wtedy mógłby tylko być wykonanym, gdyby rząd liczyć mógł na wierność mieszkańców Neapolu; którzy według doniesień w ostatnich czasach ztamtąd nadchodzących, licznemi objawiami sprzyjanie swe dla sprawy Garibaldego okazywali. W podobnych zresztą razach większość zwykle staje po stronie silniejszego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. Proboszcz zwierzyniecki X. Tupy, nadsyła nam sprostowanie, w którem mówi, że poświęcenie kaplicy św. Bronisławy pod mogiłą Kościuszki nie przyszło do skutku dla tego, iż otrzymano od władzy wojskowej uwiadomienie, że posadzka tej kaplicy jeszcze nie wyschła dostatecznie, a na wieży brak jeszcze dzwonków. Poświęcenie więc kaplicy nastąpić może dopiero po formalnem jej oddaniu władzy duchownej, co jak się zdaje uiezadługo nastąpi. Dzień poświęcenia, jak nas zapewnia X. Tupy, będzie podany do wiadomości publicznej. Dodać tu jednak należy, że i klasztor Panien Norbertanek był tego przekonania, iż poświęcenie odbędzie się w d. 3 b. m., skoro na ten dzień posłał był na górę św. Bronisławy niektóre przyrządy kościelne dla przyozdobienia kaplicy poświęcać się mającej.

— Jedno z pism poznańskich zamieszcza następujące sprawozdanie sądowe z procesu o rzucenie kamienia na urzędnika policyjnego Post w Poznaniu: Dnia 4 września, przed deputacyą kryminalną poznańskiego sądu powiatowego toczyła się sprawa przeciwko szewcowi panu Pomorskiemu. Oskarżenie opierało się na §. 190 kodeksu karnego, który brzmi: „Rozmyślne sponiewieranie albo skaleczenie człowieka, wykonane z rozwagą, karze się więzieniem aż do trzech lat.“

Podstawa oskarżenia była następująca: Przed kilku tygodniami, wracającego wieczorem wraz z żoną z przechadzki tłómacza policyjnego p. Posta w bramie swego domu, kamień ważący około czterech funtów ugodził w kark, w skutek czego nastąpił siniec i ból nerwowy, trwający podobno aż dotąd. Ugodzony twierdzi, jakoby Pomorski zmierzający spiesznie ku teatrowi, kamień ten był rzucił na niego. Prokuratorya królewska reprezentowana przez p. Knebel, wniósłszy pierwotnie o śledztwo za usiłowane morderstwo, twierdzi obecnie, iż Pomorski rzucił kamień na Posta z rozwagą, tem twierdzenie swe uzasadniając, iż tenże Pomorski kilka dni przed rzeczonem zajściem, spotkawszy Posta, patrzał na niego z pogardą, który to objaw niewątpliwie był skutkiem wrażenia czynów przytoczonych w interpelacyi posła Niegolewskiego, będącéj wówczas w ręku wszystkich. Obżałowany zaprzecza czynu, twierdząc, iż przypadkowo przechodził ulicą Rycerską i przed bramą Posta, którego nieznał; tłómaczył się, iż z natury jest szybkiego chodu i zawsze wesoły. Z 5 świadków, tylko Post i jego żona zeznają, iż widzieli obżałowanego idącego za niemi i rzucającego kamień na Posta. Obrońca obżałowanego p. Janecki, zaprzeczył wiarogodności Posta jako świadka, twierdząc, iż tenże nieprawdziwie zeznał przed sądem, jakoby nigdy nie był karany. i z dokumentami w ręku odwołał się do prawomocnego wyroku biskupiego konstorsyza w Pelplinie, z powodu gorszących zajść na probostwie, którem niegdyś świadek zawiadywał. Natomiast prokurator p. Knebel twierdził, iż wyrok biskupiego konsystorza należy postawić na równi z karceniem sług przez gospodarzy, czemu p. Janecki stanowczo zaprzeczył, równając go z wyrokiem dyscyplinarnym sądów apelacyjnych itp. P. Janecki w razie skazania swego klienta pragnąc uzasadnić okoliczności łagodzące, wniósł o to, aby świadka Posta zapytać pod przysięgą, czyli czyny zarzucone mu w interpelacyi Niegolewskiego są prawdziwe. Wprawdzie przepisy zwalniają świadka od zeznania propriam infamiam, a czyny przytoczone w interpelacyi, jeżeli są prawdziwe, zdaniem p. Janeckiego są infamią, ponieważ jednak niektóre dzienniki innego w téj mierze są zdania, zastósowanie przepisów w ordynacyi sądowéj w razie obecnym jest wątpliwe. Sąd do wniosku p. Janeckiego się nieprzychylił.

Po wysłuchaniu świadków i wnioskach prokuratoryi, obrońca obżałowanego bronił zręcznie i z niezwykłym talentem w mowie półgodzinnéj dowodząc łagodzących okoliczności. Czyny w interpelacyi przytoczone, jeżeli są prawdziwe, a obrońca niechce przez to powiedzieć iżby były nieprawdziwe, przejmują ludzi czci i wiary zgrozą, która wedle usposobienia i wykształcenia ludzi rozmaicie się objawia; obżałowany czynu nie popełnił z rozwagą.

Sąd uznał obżałowanego niewinnym rozmyślnego skaleczenia człowieka, natomiast winnym rzucenia kamienia na obce podwórze, w myśl §. 344, 5, i skazał go za proste przestępstwo na zapłacenie 5 tal., w razie niemożności na 2 dni więzienia. Podczas wywodów obrońcy, świadek Post mieniąc się być publicznie zelżonym, oświadczył, że będzie tego dochodził na drodze prawnéj; na co obrońca odwołując się do wyroku konsystorskiego, przyjął odpowiedzialność za słowa przez siebie wyrzeczone.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 6 września. Wczoraj rano Winspeare wręczył królowi na posłuchaniu listy swoje wierzytelne jako poseł neapolitański w miejsce Canofarego; przy nim był sekretarz poselstwa Martino, syn ministra neapolitańskiego. Hr. Syrakuzy wyjeżdża dziś do Florencyi. W Toskanii panuje wielki ruch wojska, posterunki oddano gwardyi narodowéj.

Turyn 6 września. Listy z Subiaco otrzymane przez Marsylię mówią, że powstanie w Abruzzach jest bliskiem. O. Laurentius z Rapino przebywa w górach z wielkiemi siłami złożonemi z ochotników. W Avezzano, stolicy prowincyonalnéj w Abruzzach, w Tagliacozzo i Lanciano panuje wzburzenie umysłów. Wywieszono tam chorągwie trójbarwne. Przy ujściu Tronto spodziewają się wkrótce wylądowania ochotników.

Genua 5 września. Pułk piechoty przybyły tu z Turynu, wsiadł na okręty. Załoga Brescii posłaną została do obozu pod Montechiaro. W Bononii zajęto jeden klasztor i jeden kościół na koszary i składy wojskowe.

Paryż 7 września. Dzisiejszy *Monitor* donosi z Neapolu z d. 6 bm. rano, że Garibaldi stoi w Eboli pod Salerno, a wojska królewskie gromadzą się pod Capuą; król wyjeżdża do Capui, a następnie uda się do Gaëty. W chwili odejścia depeszy, panowała w Neapolu spokojność i władze urzędowały.

Neapol 6 września wieczór. Król właśnie co odpłynął do Gaëty. Jenerał Bosco prosił o pozwolenie opuszczenia obozu z powodu stanu zdrowia swego. Garibaldi obiadował dziś w La Cava (na drodze z Salerno do Neapolu).

Neapol 6 września wieczór (przez Florencyę). Król dziś o 8éj rano wsiadł na okręt odpływający do Gaëty. Przed odjazdem złagodził karę więźniom. Garibaldi był w południe w Cava.

Liworno 7 września. Według wiadomości otrzymanych z Neapolu, brygada Caldarelli przeszła do Garibaldego. Jenerał Bosco zażądał uwolnienia z powodu stanu zdrowia swego. Ministerium wręczyło królowi memoryał przeciw zamierzonemu wysłaniu floty neapolitańskiéj do Tryestu. Mówią, że król opuszczając kraj, uwolni wojsko od przysięgi.

Bononia 8 września. W prowincyi Pesaro zdarzył się ruch powstańczy; 300 powstańców odparło wkraczające wojsko papiezkie. Komunikacya telegraficzna między Neapolem a Turynem przerwana.

Londyn 7 września. Dzisiejsze *Daily News* mówią, że ochotnicy angielscy przeznaczeni dla Garibaldego, w przyszłym tygodniu odpłyną.

Turyn 7 września. Dzisiejsza *Opinione* oświadcza w artykule wstępnym: Wyczekująca polityka Piemontu mieści w sobie także zamiar zniszczenia Austryi finansowo. — Do tegoż dziennika piszą z Florencyi, że chybiona wyprawa do państwa papieskiego nakazaną była przez Mazziniego, a Bertani ją urządzał. Gdyby się była powiodła, Guerrazi byłby okrzyknięty dyktatorem Rzymu. (Jest to ta sama wyprawa Nicotery złożona z ochotników, która się formowała w Toskanii i przez rząd sardyński została powstrzymaną, a żołnierzy jéj wsadzono siłą na okręty w Liwornie i wysłano do Sycylii. P. Red. Cz.). — Garibaldi obwieszcza konstytucyę sardyńską w zajmowanych prowincyach neapolitańskich. — Daléj pisze *Opinione:* Wzburzenie w Marchiach i Umbryi codzień się wzmagające, tudzież militarne dyspozycye Lamoricièra zmuszają rząd sardyński do zgromadzenia sił zbrojnych na granicy państwa papieskiego i przyspieszają rozwiązanie kryzys. Piemont będzie w téj mierze postępował zarówno przezornie jak i energicznie.

Turyn 8 września. Donoszą z Rimini, że w państwie papieskiem widać oznaki bliskiego powstania. Artykuł wstępny dzisiejszej *Opinione* pod napisem „Kwestya rzymska“ objawia zamiar Piemontu, aby wystosować do Papieża energiczne wezwanie o rozpuszczenie wojsk obcych pod wodzą Lamoricièra. Piemont zbroi się na wszelki przypadek i wysłucha „krzyku boleści“ ludu Umbryi i Marchii. Jeżeliby się miała potwierdzić wieść, że Austrya jako państwo włoskie zawezwana przez Papieża i Neapol, zamierza interweniować we Włoszech, wtedy Piemont nie ograniczyłby się na samych środkach ostrożności, lecz poczuwałby się do obowiązku przeszkodzenia takowej interwencyi. Piemont, który przeszkodził wyprawie Nicotery na państwo rzymskie, przyjął na siebie potrójnie świętą odpowiedzialność za pomyślność Umbryi i Marchii i niemoże odmówiić tym prowincyom wyswobodzenia. Piemont mniema, że jeżeli Papież pozna niepodobieństwo trzymania w środku Włoch 24,000 obcego żołnierza, natedy możnaby uniknąć starcia się. Papież ma Fracuzów dla swojéj obrony, niepotrzebuje przeto żadnych innych wojsk, a ze strony Piemontu byłoby nieroztropnością czekać, póki go Lamoricière nie zaczepi.

Medyolan 8 września. Według dziennika *Perseveranza,* Lamoricière podzielił wojsko swoje na trzy korpusy. Pierwszy 7,000 ludzi stoi pod Macerata i zostaje w związku z Ankoną; drugi również o sile 7,000 ludzi między Terni a Spoleto, strzeże Tybru i w razie potrzeby może bronić Rzymu; trzeci zaś stoi u Apeninów między obu powyższemi korpusami i utrzymuje między niemi związek. Znawcy uważają ten plan obrony za najwłaściwszy.

Paryż 8 września. *Constitutionnel* oświadcza, iż wiadomość o zmobilizowaniu 240,000 wojska, jest niedorzeczną.

Londyn 8 września. Zapewniają, że książę Rejent pruski przed wyjazdem swoim do Warszawy zjedzie się 9go października z królową Wiktoryą w Koblenz.

Wiadomości do téj chwili otrzymane wykazują, że Garibaldi jest w pobliżu Neapolu, a król wyjechał dn Gaety. Twierdza ta ma być zaopatrzoną na cztery miesiące w żywność dla 18,000 wojska. Wszelako wszystkie okoliczności i dotychczasowy przebieg wypadków w Neapolitańskiém nie dozwalają przypuszczać, aby i ta twierdza trzymać się miała. Z drugiéj strony wojna przenosi się do posiadłości państwa kościelnego. Wojsko francuskie trzyma w swojém ręku prowincye najbliższe stolicy, to jest nad morzem Śródziemném, a przeciwne im zostają w ręku Lamoricièra który się opiera o Ankonę i Apeniny. Mimo tego, powstanie pomiędzy temi dwoma wojskami nie zostającemi z sobą w połączeniu, zagłębia się, tak, aby utworzyć komunikacyę Romanii z Neapolitańskiém.

Obok wojennych wypadków, dyplomatyczne kroki państw europejskich w sprawach włoskich obracają się w tajemniczém kółku domysłów co do interwencyi lub nieinterwencyi, jakotéż co do postępowania państw na przypadek, gdyby z wypadków neapolitańskich i rzymskich rozwinęła się wojna na szersze rozmiary.

D. 5 b. m. podpisano w Paryżu konwencyę w sprawie syryjskiéj. Z powodu téj formalności zaszły niejakie spory, albowiem poseł turecki wzbraniał się podpisać téj umowy, jeżeli takowa nie będzie w sobie zawierał i dosłownie protokółu z d. 3 sierpnia. Żądaniu temu uczyniono zadosyć.

Urzędnicy którzy dopuścili się w Genewie znieważenia Francuzów, mają być ukarani usunięciem z urzędu.

D. 6 b. m. umarł Jerzy W. Ks. Meklembursko-strelicki, (ur. 1779, objął rządy 1816 r.). Syn jego i następca Fryderyk ur. 1819, jenerał pruski i hanowerski, ożeniony z Augustą córką księcia Adolfa Cambridge, objął rządy kraju.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Medyolan 9 września. *Perseveranza* donosi, że Cialdini przekroczył pod Cattolica granicę państwa papiezkiego, aby pospieszyć na pomoc powstaniu wybuchłemu w mieście Pesaro, tudzież zająć Marchie i Umbryę, tłumacząc ten krok swój tem, że rząd papiezki nie chce rozpuścić wojsk cudzoziemskich.

Bononia 9 września. Na wielu miejscach państwa Kościelnego wybuchło powstanie. Deputowani z Marchii wysłani zostali do króla Wiktora Emanuela wzywając jego pomocy.

Genua 9 września. Garibaldi wszedł do Neapolu w d. 7 b. m.

Londyn 10 września. Dzisiejszy *Times* zamieszcza depeszę telegraficzną z Wiednia z dnia wczorajssego, która mówi: Wczoraj odebrano w Wiedniu z Petersburga urzędową depeszę telegraficzną téj treści: Cesarz Aleksander pragnie szczerzc pojednania. Układy względem takowego przyjdą do skutku za widzeniem się obu Cesarzów z sobą. Zarazem przedsięwzięte będą kroki, aby położyć koniec obecnemu stanowi rzeczy, którego znieść dłużéj niepodobna.

Neapol 9 września. Wiktor Emanuel obwołany tu został królem Włoch.

Turyn 9 września. Wojska piemonckie nie przekroczyły jeszcze granic państwa papiezkiego; rząd sardyński czeka na odpowiedź kardynała Antonellego na ultimatum podane przez siebie (czy z powodu wojsk cudziemskich? *Prz. Red. Cz.)*

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 10 września.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . złp.	344	338
Ruble obrączkowe agio.	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	75¼	74¼
Srebro nowe. . . . złr.	133½	131½
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 95	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 70	10 50
Dukaty holenderskie ważne . . „	6 32	6 22
„ austryackie . . . „	6 36	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 50	85 50
Obligacye indemn. z kuponami. . „	70 —	69 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. „	77 50	76 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% „	161	159
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100¾	100

Wiedeń 10 września (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń	113	10
Hamburg 100 marków	99⅝	—
Londyn 10 Ł.	132	—
Paryż 100 franków	52	55
Dukat	6	34
5% Metaliki	65	20
„ „ na walutę austr. . . .	61	75
4½% „	57	75
4% „	51	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	123	50
„ „ 1854	89	50
„ „ 1860	89	50
„ Kredytu ruchomego	107	—
Pożyczka narodowa.	77	10
Obligacye indemn. galic. . . .	66	50
Akcye bankowe	754	
„ kolei północnéj	1829	—
„ kredytu ruchomego	175	—
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	246	—
„ „ nadcisańskiéj.	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	156	50

Lwów 6 września.		
Dukat holenderski	6 22	6 15
„ austryacki	6 26	6 19
Półimperyał rosyjski	10 78	10 60
Rubel rosyjski	2 8	2 4
Talar pruski	1 98	1 94
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	85 50	84 88
Oblig. indemn. bez kupon. . . .	68 63	67 88
Pożyczka narodowa bez kupon. . . .	79 —	78 —

Warszawa 6 września.		
Półimperyały . . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . „	92 77	92 52
kupon	—	1 73⅓
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 89	—
kupon		— 12⅓

Wrocław 8 września.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	75 5/12	—
Polskie bilety bankowe	88⅙	—
„ listy zastawne	87¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¾
„ „ „ 3½%	—	93½
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

od *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 7 do 10 Września.

HOTEL POLLERA. Stanisław i Włodzimierz hr. Grabowscy, Kazimierz hr. Szczaniecki akad. z Karpat. Ludwik hr. Wodzicki wł. dóbr z Tyczyna. Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Dzikowa. Mikołaj hr. Grochowski wł. dóbr z Podola. Zakrzewski Adolf wł dóbr z Wiktorowa. Przybysławski Józef kasyer z Bochni. Kassartelli Gustaw kup. z Wiednia. Flohr Teodor mechanik z Berlina. Zdanowski Aleksknder akademik z Pragi. Jawornicki Feliks ob. z Hoszowa. Hosch Ferdynand ob. z Niemiec. J. M. Schlesinger żurnalista z Berlina. Mazarakowie Leonard i Kazimierz ob. z Kościelnik, Sołdraczyński Ignacy wł. dóbr z Jabłonki. Skrzyński Aleksander właś. dóbr z żoną z Kobylanki. Jawornicki Anastazy wł. dóbr z Galicyi. Niklas Jan kup. z Prus. Majerkowski Józef ob. z Warszawy. Morkowski R. ob. z Proszowic. Piotrowski Tytus wł. dóbr z Lublina. Brühl Adolf kup. z Bielska. Bloch Józef fabrykant z Wrocławia. Klein Edward ob. z Pesztu. Biederman Otto insp. asek. z Wiednia. Schirmer Adolf kup. z Drezna. Zipser Wilhelm fabryk. z Białéj. Körber Gustaw, Pfeifer G., Heinitz Teodor, Wenzel Fryderyk, Rokotsch Szymon urzędn: hut z Proszawy.

Wyjechali: Wład. książę Czartoryski wł. dóbr do Sieniawy, Jan hr. Tarnowski właś. dóbr do Dzikowa. Ludwik hr. Wodzicki wł. dóbr do Tyczyna. Zakrzewski Adolf wł. dóbr do Wiktorowic. Przybysławski Józef kasyer do Balic. Petress Piotr wł. dóbr z fam. do Besarabii. Flohr Edward mechanik do Berlina. Zdanowski Aleksander akad. do Pieskowej Skały. J. M. Schlesinger żurnalista do Lwowa. Mazarakowie Leonard i Kazimierz ob. do Królestwa. Sołdraczyński Ignacy wł. dóbr do Wiednia. Zypser Henryk, Brühl Adolf fabr. do Białéj. Bloch Józef fabr. do Wrocławia. Mikołaj hr. Grochowski wł. dóbr na Podole, Biedermann Otto insp. asek. do Opawy. Oborska Marya ob. do Proszowa. Piotrowski Tytus wł. dóbr do Lublina. Tańska Dorota wł. dóbr z synem do Warszawy. Lipiński Aleksander ksiądz do Sieniawy. Towarnicki Bazyli wojażer do Francyi. Ostrowska Wiktorya wł. dóbr z familią do Niemiec. Lipiński Karol kons., Lipiński Gustaw adw do Urlowa. Hr. Stanisław Tarnowski wł dóbr do Dzikowa. Henryk Tugutt ob. do Warszawy. Elżbieta Kwiatkowska, Ostellow Wład. wł. dóbr do Rosyi. Stascus Bogufał kup. do Rzeszowa. Vogler Hersch handlarz do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Florentyna Czaplicka, Emilia Rogawska, Władysław Stamirowski obyw. z Królestwa. Hipolit Czajkowski ob. z Galicyi. Piotr Brodecki ob. z Rosyi. Walery Iwański ob. z gub. Kijowskiéj. Józef Szysko ob. z Litwy. Ludwik Zieliński ob. z fam. z Wiednia. Karol Koleński Dr ze Stanisławowa. Jan i Rudolf Fallberowie leśn. z Prus. Leon Magssmann kup z Wiednia. H. Kutscha insp. hut, M. Rosenbaum kup. z Mysłowic Franc. Fanshawe senator, Karol Fanshawe ob. z fam. z Krynicy.

Wyjechali: Maryanna Krzyszkiewicz właśc. dóbr do Ninaszowa. Franciszek Pilichowski wł. dóbr do Warszawy. Ks. Józef Wyszeński prob. do Zakopanego. Albina Dunin, Ksiądz Stokłosiński dziekan, Józef Siemoński właś. dóbr do Galicyi. Grocholska Franciszka, Walery Iwański, Ł. Giżycka wł. dóbr na pryw. mieszkanie. Olympia Zboińska, Eugenia Klicka wł. dóbr. Tadeusz Władyczański radca stanu do Warszawy. Antoni Szatowski, Roman Bieżeński właśc dóbr do Królestwa. Hipolit Czajkowski, Teodor Kuszel z żoną, Karol Koleński Dr med. do Wiednia. Jan i Rudolf Fallberowie leśn. do Prus.

Urzędowe.

Ogłoszenie licytacyi.

[Do oddz. 6 N. 1,?75]. Dnia 24 Września 1860 roku i w dniach następnych o godzinie 9 przed południem odbędzie się w garnizonowych szpitalach w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach, oraz w szpitalach wojskowych w Wadowicach, w Nowym Sączu, w Rzeszowie, w Łańcucie, Tarnowie, w Radautz, Jarosławiu, Przemyślu Stryju, Tarnopolu, Brzeżanach, Stanisławowie, Kołomyi, Bochni, Gródku, Żółkwi i Sanoku publiczna licytacya, celem zabezpieczenia najmniéj żądającemu poruczyć się mającego dostarczenia wiktuałów i napojów, tudzież potrzeb lekarskich dla tychże szpitalów, ich filiali, dla składu medykamentów we Lwowie, dla aptek wojskowych i dla szkolnéj kompanii artyleryi w Łobzowie, a to na czas od *1go Grudnia 1860 do końca Listopada 1861.*

Warunki licytacyi zawarte są w dotyczących ogłoszeniach afiszowych, mogą także być przejrzane we wszystkich powyż wymienionych zakładach lekarskich podczas zwykłych godzin urzędowych.

Od ck. głównéj Komendy krajowéj.

Lwów dnia 31 Sierpnia 1860. (851-2-3)

Ogłoszenie.

[Nr. 3,155]. Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż tegoroczny jarmark na konie w dzień św. Mateusza przypadający, dnia 24 Września się rozpocznie, a do dnia 28 Września trwać będzie.

Rzeszów dnia 3 Września 1860. (859-2-3)

Inseraty.

† (870-1-2)

W Sobotę dnia 15go Września r. b. o godzinie 11éj rano, odbędzie się

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę ś. p.

HENRYKI z Hr. BĄKOWSKICH

Hr. KARNICKIÉJ,

która w dniu 26ym Sierpnia opatrzona św. Sakramentami, w Kobylnikach w Królestwie Polskiem Bogu ducha oddała. — Stroskani córka i zięć na to Nabożeństwo zapraszają.

Sekretarz Dyrekcyi

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

Listem okólnym z dnia 25 Czerwca r. b. doniosłem był panom Ajentom Dyrekcyi, że rycina przeznaczona na premium za rok 1859/60, przedstawiająca „Katarzynę Jagiellonkę w więzieniu," z obrazu pana J. Simmlera, ukończoną będzie z końcem Sierpnia r. b., gdyż sztycharz się był ku temu zobowiązał; — dzisiaj z prawdziwą przykrością uwiadomić mi przychodzi szanownych panów Ajentów i Członków Towarzystwa, że podług świeżo odebranego listu, pan Lüderitz oświadcza, iż przed Grudniem w żaden sposób sztychu ukończyć nie może. Z nadesłanych prób widzimy z tego, co już zostało zrobione, że rycina będzie piękną i odpowie wszelkim oczekiwaniom, niemniéj wszakże zawód został zrobiony. Dla wynagrodzenia go atoli, pan Lüderitz przyrzeka, że odbicie sztychu będzie w trójnasób przyspieszone, tak że po skończonéj robocie na blasze, niespełna w dwóch miesiącach wszyscy Panowie Akcyonaryusze premium odbiorą.

Donosząc o tém niezależnem od Dyrekcyi wydarzeniu, śmiem upraszać szanownych Panów Akcyonaryuszów o cierpliwość i wyrozumiałość, bo chociaż nieco później, każdy odbierze co mu się przynależy.

Kraków 4go Września 1860 r.

Walery Wielogłowski,
Sekretarz Dyrekcyi.

(862-2)

Dwa niewielkie a tanie mieszkania. składające się z trzech Pokoi i Kuchni, dwóch Pokoi i Kuchni od ulicy Siennéj, są do najęcia w „Szaréj Kamienicy."

Wiadomość w Handlu tamże. (864-1-2)

W Krasiczynie blisko Przemyśla

dziewięć Klaczy

pochodzenia oryentalnego źrebnych, po ogierze oryginalnym arabskim, nabyć można w drodze licytacyi w dniu 18 Października r. b tamże w godzinach przedpołudniowych odbyć się mającéj. (865-1-3)

Potrzebny jest zaraz

dobry Nauczyciel muzyki

do Fortepianu na pensyę męzką i żeńską

do miasta powiatowego 5 mil od Krakowa w Królestwie Polskiem, pod korzystnemi warunkami.

Bliższą wiadomość udzieli p. *Ignacy Wójcikiewicz*, ulica św. Rocha Nr. 459. (849-3)

APTEKA

w celnem miejscu w mieście Krakowie

[766] **z wolnéj ręki** (4-6)

do sprzedania lub do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w **Ekspedycyi „Czasu."**

Vesicatoires d'Albespeyres!

Wizykatorye te, lepką czarną stroną na skórę położone, naciągają pęcherze w 6ciu do 8miu godzinach, gdy zwykłe plastry dopiero po 24ch godzinach nabierać zaczynają. Papier d'Albespeyres utrzymuje potem sam obfite regularne jątrzenie całkiem bez bólu i odoru. Od więcéj jak 40 lat były te wizykatorye zawsze polecone przez pierwsze znakomitości lekarskie, przez profesorów, naczelników szpitali i członków uczonych towarzystw; z polecenia rady sanitarnéj używają się w służbie wojskowéj; są one jednem z tych rzadkich ulepszeń, które jak się „**Institut médical**" w tym względzie wyraził, każdy lekarz znać musi. — Do nabycia u wynalazcy w Paryżu, Faubourg Saint Denis 80, tudzież w aptekach i handlach korzennych we wszystkich krajach, które prawdziwie polecenia godne francuskie lekarstwa utrzymują. Ponieważ jeden fałszerz na jednoroczną karę więzienia skazany został, uprasza się uważać na to, że się na każdéj kartce nazwisko „Albespeyres" znajduje, oraz o zapytanie przy kupnie, zkąd ten artykuł nabytym został. (868-1-12)

Poszukuje się

zdolnych Ajentów

pod bardzo korzystnymi warunkami do interesów

asekuracyjnych.

Bliższa wiadomość na listy pod adresą: **K. W. N. 17** w ***Ekspedycyi „CZASU."*** (852-4-10)

Winogrona

funt po **24 centów**, są do sprzedania w „Hotelu Saskim" w *Handlu przysmaczków Węgra*, przy ulicy Sławkowskiéj w Krakowie. — Także i

Winogrona kuracyjne:

Węgierskie po 20 do 24 kr. w. a. funt
Wiedeńskie . . . . 30 „ „ „
z Tryestu . . . . 40 „ „ „

Przyjmuję oraz zamówienia w większych i mniejszych ilościach, a dla zamiejscowych przy nadesłaniu gotówki, przesyłka jak najspieszniéj uskutecznioną będzie.

(809-12) J. FLEISCH.

Uwiadomienie

Mam honor zwrócić uwagę wielmożnych Właścicieli dóbr ziemskich, iż w myśl przyzwolenia Administracyi dóbr Hr. Tenczyńskiego w Krzeszowicach, obok czynności miejscowych podejmuję się od d. 1 września r. b. wyrobić żądającym plany

zawodnienia Łąk,

i tych wykonaniem zatrudnić, niemniéj mogę zająć się drenowaniem pól, ogrodów, odprowadzeniem wody z piwnic domów itp.

i obowiązuję się na wszelkie w tych przedmiotach pytania każdego czasu udzielić stosowną odpowiedź i wyjaśnienie.

Krzeszowice przy Krakowie 30go Sierpnia 1860.

J Th. Müller.
technik irrygacyi łąk i drenowania.

(850-3)

Doniesienie z Warszawy

tyczące się

informacyj, zleceń, komisów i pośrednictwa

dla osób interesowanych.

Pośredniczy w interesach kupna, sprzedaży, wydzierżawieniu, zamianie, kolonizacyj majątków ziemskich, domów, w Warszawie i innych miastach, zawiązywaniem spółek handlowych i przemysłowych; sprzedaży i kupna lasów, drzewa towarnego i opałowego, machin fabrycznych, narzędzi rolniczych, powozów, fortepianów, billardów, garderoby męzkiéj i damskiéj, strojów krajowych i zagranicznych i t. d.; zatrudniając się zarazem ekspedycyą takowych; w tym celu przyjmuje wiarogodne anszlagi, wykazy, zlecenia i warunki *franco.* Pośredniczy również w interesach pieniężnych, hipotecznych, dotyczących pożyczek i lokacyj kapitałów; legitymacyj szlachectwa, sądowych, administracyjnych, skarbowych, kwerendy dokumentów; redaguje prośby do Tronu i wszelkich władz; tłumaczy w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim, łacińskim; stręczy i umieszcza kandydatów i kandydatki na posady prywatne, gospodarcze, fabryczne, administracyjne i techniczne, tudzież guwernerów, guwernantki i bony w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem; zgoła załatwia wszystko to, co tylko do informacyj zleceń, komisów i pośrednictwa należeć może.

Kantor Informacyjny zleceń i komisów w Warszawie pod Nr. 419, ulica Krakowskie Przedmieście obok poczty pod firmą:

„K. Puławski i Spółka"

z upoważnienia Rządu egzystujący. (829-3-6)

Ein Comis

der deutschen und polnischen Sprache kundig, welcher schon längere Jahre in einem Vermischten Waaren Geschäft gearbeitet, wird gesucht. — Offerten franco an die Expedition des „Czas." (857-2-3)

Na angielski sposób sporządzona

KRAFT FUTTER für PFERDE und RINDER

Najtęższa KARMA dla bydła i koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

posiada podług wieloletnich doświadczeń i przedsiębranych z nią z polecenia jenerał-porucznika i nadkoniuszego J. król. Mości pana Willisen w masztalniach J. królewskiéj Mości Króla Pruskiego prób, jak niemniéj podług urzędowego poświadczenia pana Dra Knauer, aptekarza Iéj klasy i nadlekarza od koni wszystkich królewskich masztalni — tę szczególną własność, że u koni tworzy świeżość życia, elastyczność sił i piękność budowy ciała, oraz zasila stare osłabione konie i w ogólności poprawia powierzchowne wyglądanie koni.

Główne korzyści téj karmy zależą w tém, że **nadzwyczaj poprawia u zwierząt organa trawiące**, przez co zwierzęta ze zwykłéj karmy wszystkie pożywne części zupełnie przywłaszczyć sobie mogą, przez co używanie téj karmy także u bydła rogatego, u owiec i świń polepszenie ciała i prędkie dojrzewanie uskutecznia, a u krów wydawanie mleka bardzo wzmaga.

W jednym miesiącu używania téj najtęższéj karmy polepsza się wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procent.

Angielski chów bydła zawdzięcza téj karmie swe nadzwyczajne postępy tegoczesne.

Zdanie jednego ck. profesora i chemika Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na podstawie przedsięwziętego chemicznego badania, udziela się panom posiadaczom koni i ekonomom bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowic: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(796-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	330''' 27	15'2	54	wschodni silny	pogoda z chmurami			
	10	29 79	10 6	83	„ średni	„ „		+ 6'0	+17' 3
8	6	28 27	8 6	85	zachodni słaby	„ „			
	2	26 77	15'8	76	„ „	pochmurno			
	10	25 66	12 0	86	„ „	pogoda z chmurami		+ 8'2	+18 1
9	6	25 67	10 2	83	zachodn średni				

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*